

Andrzej Smoliński

Armia Radziecka w walce z rewolucją węgierską 1956 roku

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/4 (242), 203-214

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Armia Radziecka w walce z rewolucją węgierską 1956 roku

Ewa Czarkowska, *Interwencja Związku Radzieckiego na Węgrzech w 1956 roku*, Toruń, 2007

W 2007 r. nakładem toruńskiego Wydawnictwa Adam Marszałek ukazała się praca Ewy Czarkowskiej *Interwencja Związku Radzieckiego na Węgrzech w 1956 roku*. Dostęp do książki jest niezwykle trudny. Nie ma jej ani w księgarniach, ani w bibliotekach, nawet w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, gdzie powinien trafić egzemplarz obowiązkowy. Autorowi recenzji udało się ją zdobyć w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Doktor Ewa Czarkowska jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (Pracownia Międzynarodowych Stosunków Politycznych Wydziału Nauk Społecznych). Omawiana książka to jej praca doktorska obroniona w 2004 r. w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Wydziału Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Podając motywy powstania pracy, autorka we wstępie napisała: *Problem ten podjęto z kilku istotnych względów. Przede wszystkim o jego wyborze przesądziły względy poznawcze, a także chęć wypełnienia luki w dotychczasowych badaniach naukowych z zakresu stosunków międzynarodowych. Temat ten bowiem nie został do tej pory dostatecznie zbadany w Polsce (...) Temat ten może zainteresować Czytelnika także ze względu na rzadko spotykany przykład interwencji zbrojnej wymierzonej przeciwko jednemu z nominalnych sojuszników Związku Radzieckiego, która miała unikalny charakter wewnątrzblokowy. Dodatkową inspiracją do podjęcia badań nad radziecką interwencją zbrojną na Węgrzech w 1956 r. było udostępnienie, po upadku reżimów komunistycznych w Europie i rozpadzie samego Związku Radzieckiego, znacznej ilości materiałów źródłowych, co przewartościowało w sposób istotny dotychczas wysuwane przez badaczy tezy i potwierdziło lub obaliło niektóre ze stawianych hipotez (s. 5).*

Odnosząc się do fragmentu zacytowanego tekstu, można by zadać autorce pytanie: co rozumie pod sformułowaniem (...) *interwencji zbrojnej (...), która miała unikalny charakter wewnątrzblokowy?* Na czym polega ta unikalność? Przecież nie na tym, że była to w historii funkcjonowania systemu komunistycznego jedyna interwencja zbrojna ZSRR mająca na celu utrzymanie „jedności” bloku komunistycznego (1953 Berlin Wschodni, 1968 interwencja wojsk państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji czy interwencja polityczna z możliwą interwencją zbrojną w Polsce od lipca 1980 do grudnia 1981). Nie była to także pierwsza taka interwencja – należy przypomnieć czerwiec 1953 i wydarzenia w Berlinie Wschodnim oraz niebezpieczeństwo interwencji radzieckiej w Polsce w październiku 1956 r. Na czym więc polegała ta unikalność? Może na formie zbrojnej interwencji?

Znając zasady funkcjonowania systemu komunistycznego, forma takiej interwencji nie powinna być zaskoczeniem.

Należy zgodzić się ze stwierdzeniem autorki, że niewiele jest w Polsce opracowań naukowych poświęconych analizie interwencji zbrojnej i polityczne Związku Radzieckiego na Węgrzech w 1956 r. Dlatego po tak sformułowanym tytule pracy spodziewałem się szerokiej i dogłębnej analizy tego problemu.

Już pobieżna analiza bibliografii na końcu książki mogłaby potwierdzić nadzieje badawcze w związku z ukazaniem się tej pracy. Autorka zaznacza, że przeanalizowała przede wszystkim źródła archiwalne przechowywane w archiwach polskich: Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Archiwum Akt Nowych i Archiwum Polskiej Agencji Prasowej. Co do źródeł tych dostępnych (...) *po upadku reżimów komunistycznych*, to autorka opierała się przede wszystkim na wydanych m.in. w Rosji i na Węgrzech w ciągu ostatnich dwóch dekad zbiorach dokumentów¹. Wybór źródeł oraz ich interpretacja jest prawem autora pracy, lecz w takim wypadku bardzo ważne jest umiejętne, krytyczne analizowanie źródeł, odpowiednia ich interpretacja – pamiętając o czasie i formie wytworzenia dokumentów – oraz konieczna ich konfrontacja z innymi dostępnymi materiałami źródłowymi. Warto jeszcze zaznaczyć, że przeważająca część opracowań źródłowych rosyjskich pochodziła z lat dziewięćdziesiątych, co mogło sugerować dostępność materiałów porównawczych do tego tematu. W bibliografii Ewa Czarkowska podaje także olbrzymi wybór pamiętników, wspomnień oraz monografii odnoszących się do tego tematu. Lektura pracy pokazuje, że nie zostały one, moim zdaniem, należycie wykorzystane przez autorkę.

Warto jeszcze przytoczyć zapis z okładki: *W prezentowanej książce E Czarkowska wnikliwie analizuje przyczyny, charakter oraz implikacje radzieckiej interwencji zbrojnej na Węgrzech w 1956 r. Autorka, chcąc uchwycić całą złożoność mechanizmu interwencyjnego w polityce Związku Radzieckiego, nie zapomniła o szerszym kontekście międzynarodowym, który stanowił doskonałe tło dla sytuacji na Węgrzech. Dużo uwagi poświęciła również roli, jaką odegrali prominentni politycy tych czasów, którzy niekiedy świadomie, a niekiedy wbrew swoim oczywistym intencjom wpływali na dramatyczny rozwój wydarzeń. Publikacja jest adresowana zarówno do profesjonalistów, zwłaszcza politologów oraz historyków, badających historię stosunków międzynarodowych, jak studentów zainteresowanych poznaniem i zrozumieniem istoty oraz meandrów radzieckiej polityki zagranicznej.* Pod kątem tych przytoczonych zagadnień i problemów badawczych – sądzę, że autorem tych słów był jeden z je recenzentów – przystąpiłem do lektury pracy Ewy Czarkowskiej. I niestety się zawiodłem.

Na początek warto, moim zdaniem, wrócić do tytułu pracy. *Interwencja zbrojna Związku Radzieckiego na Węgrzech w 1956 roku* jest tytułem mało czytelnym (zdaje sobie sprawę oczywiście z wymogów marketingowych, ale...). Czytelnik mało zo-

¹ Zob. m.in.: B. Żelicki, *Budapeszt–Moskwa: god 1956*, w: *Sowietskaja wniesznaja politika w gody „chołodnoj wojny” (1945–85)*. *Nowoje proczitienije*, Moskwa 1995; *idem*, *Wiengierskaja osień 1956 g. w doniesienjach zapadnych diptomatow iz Budapeszta i Moskwy*, w: *Konflikt w poslewojennom rozwitii wostocznjejewropiejskich stron*, Moskwa 1997; W. L. Musatow, *SSSR i wiengierskije sobytija 1956 g.: nowyje archiwnyje matieriaty*, „Nowaja i Nowiejszaja Istorija” 1993, nr 7.

rientowany w temacie nie będzie wiedział, o jaką interwencję chodzi. Oczywiście, tak jak we wszystkich interwencjach zbrojnych ZSRR w latach 1953–1989 było to połączenie interwencji politycznej i zbrojnej, dlatego ze względu na szczególny akcent pracy poświęcony zbrojnemu aspektowi węgierskiej rewolucji 1956 r., słuszne by się wydawało dodanie precyzującego zakres merytoryczny pracy podtytułu.

Książka ma układ chronologiczno-problemowy. Składa się z sześciu rozdziałów poprzedzonych wstępem. Pracę kończy: zakończenie, noty biograficzne oraz bibliografia. Wszystko to razem mieści się na 254 stronach. Pierwsze trzy rozdziały – *Geneza kryzysu w bloku wschodnim; Echa XX Zjazdu KC KPZR. Narastanie kryzysu na Węgrzech (marzec–lipiec 1956); Kreml w obliczu konfrontacji sił politycznych na Węgrzech* – poświęcone są genezie kryzysu i rewolucji na Węgrzech w 1956 r. Pozostałe trzy przedstawiają samą rewolucję (autorka w pracy i w spisie treści używa określenia „powstanie”, które przyjęła historiografia węgierska, w Polsce najczęściej używa się „rewolucja węgierska”). W rozdziale czwartym zatytułowanym *Operacja „Fala” (23 października–3 listopada 1956 r.)* jest przedstawiony pierwszy etap rewolucji. W rozdziale piątym *Operacja „Wicher” (4 listopada–grudzień 1956)* autorka omówiła drugą interwencję radziecką z jej implikacjami militarnymi oraz politycznym. W rozdziale szóstym – *Implikacje radzieckiej interwencji zbrojnej na Węgrzech* – zostały omówione konsekwencje radzieckiej interwencji. Każdy z rozdziałów składa się z podrozdziałów. Wnioski autorki znajdują się w zakończeniu.

Książkę otwiera wstęp, w którym autorka omówiła źródła i literaturę przedmiotu, przedstawiła najważniejsze pojęcia i zagadnienia stanowiące podstawę metodyczną pracy. Ewa Czarkowska pisze: *Warunkiem koniecznym do pełnego wyjaśnienia problemu jest określenie pozycji Związku Radzieckiego w środowisku międzynarodowym w okresie międzywojennym. Nie sposób pominąć tej kwestii w rozważaniach odnoszących się do radzieckiej interwencji zbrojnej na Węgrzech w 1956 r. Problem ten stanowi, obok kształtu powojennego ładu międzynarodowego, fundament głównej tezy badawczej. Jest to tym bardziej zasadne, że radziecka polityka interwencyjna była częścią składową mocarstwowej polityki zagranicznej, jaką prowadził Związek Radziecki po II wojnie światowej (...). Ład międzynarodowy, który narodził się w okresie powojennym – dał niepowtarzalną w historii tego państwa sposobność narzucenia swej woli wschodniej części kontynentu europejskiego* (s. 11).

Jak sądzę, jedną z tez autorki miała być próba odpowiedzi na pytanie: jaką rolę w radzieckiej polityce zagranicznej wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej odgrywała interwencja zbrojna? Następną miała być próba odpowiedzi na pytanie o miejsce tych działań ZSRR w systemie powojennego świata.

Po lekturze książki można mieć wątpliwości, czy udało się autorce odpowiedzieć na zadane pytania. Ewa Czarkowska starała się pokazać miejsce interwencji tak politycznych, jak i zbrojnych wobec krajów europejskich w radzieckiej polityce. Brakuje jednak szerszego spektrum polityczno-społeczno-militarnego. Można odnieść wrażenie, że autorka pracy nie widzi szerokiego kontekstu historyczno-czasowego.

Moje zdziwienie wzbudził następujący fragment wstępu: *W bipolarnym systemie stosunków międzynarodowych w przypadku interwencji wewnątrzblokowej*

(dokładne to samo na s. 9 – A.S.) stosowano zasadę niesprzeciwiania się zbrojnej interwencji rywala w obrębie jego wyłącznej strefy wpływów. Zgodnie z zimnowojenną logiką, akcja zbrojna hegemonu – w tym wypadku radzieckiego – przeciwko państwu podporządkowanemu była wykorzystywana przez liderów bloku głównie jako instrument pozwalający na utrzymanie usankcjonowanego po II wojnie światowej ładu hegemonicznego. W tym kontekście, biorąc pod uwagę specyfikę bipolarnego systemu oraz to, iż państwa podporządkowane **identyfikowały się z jednym lub z drugim blokiem** (podkreśl. – A.S.), należy zauważyć, że interwencje Związku Radzieckiego miały unikalny wewnątrzblokowy charakter. Oznaczało to, że radzieckie supermocarstwo wykorzystywało instrument interwencyjny w odniesieniu do państw, które były z nim związane sojuszem politycznym, wojskowym, ideologicznym i gospodarczym. Tak ścisłe relacje sojusznicze powinny zatem wykluczać użycie siły przez Związek Radziecki. Paradoksalnie jednak sytuacja była odwrotna. Moskwa, aby utrzymać sojuszników w ryzach, wykorzystywała wobec nich kolejne instrumenty nacisku, z operacjami zbrojnymi włącznie (s. 11).

Znając historię powojenną oraz uwarunkowania powstania tzw. bloku komunistycznego, trudno zrozumieć, dlaczego jej zdaniem interwencje zbrojne miały *unikalny charakter* (wspomniałem już o tym wcześniej). Można by się tutaj zastanowić nad trafnością użytego sformułowania *sojuszem politycznym*, odnosząc się oczywiście do specyfiki tego sojuszu, a właściwie sojuszy. Nie będę ponownie cytował. Przecież te sojusze po 1945 r. zostały tym krajom narzucone, wbrew woli obywateli tych państw. Połączono państwa sojuszami gospodarczym i wojskowym. To przecież mniejszość komunistyczna – przy pomocy wojska i aparatu bezpieczeństwa sowieckiego narzuciła „sojusz ideologiczny”. Trudno się zatem dziwić (użyte przez autorkę określenie „paradoksalne”), że jedynym skutecznym instrumentem wobec woli większości obywateli Węgier w 1956 r., Czechów i Słowaków w 1968 r. i Polaków szczególnie w latach 1980–1981 była interwencja zbrojna ZSRR lub jej groźba w celu utrzymania – jak to określa autorka – *ściśłych relacji sojuszniczych*. Raczej należy taką postawę radziecką określić jako „konieczność”, a nie „unikalność”. Świadczyło to także – o czym, niestety autorka nie pisze – o braku skuteczności tych sojuszy, skoro konieczne było uciekanie się do siły zbrojnej. Być może trafniejsze byłoby stwierdzenie, że był to – biorąc pod uwagę specyfikę powstania i funkcjonowania bloku – swego rodzaju „ewenement”?

W dalszej części wstępu autorka wyznacza cztery – według niej – najważniejsze cechy tej interwencji: *była to interwencja zbrojna*, miała ona charakter *wewnątrzblokowy*, *unilateralny*, czyli jednostronny, przeprowadzony przez armię radziecką, oraz – według autorki – *niosła ona niski poziom ryzyka*. Trudno się nie zgodzić z pierwszymi trzema cechami, a biorąc pod uwagę uwarunkowania międzynarodowe rozpoczęcia drugiej interwencji radzieckiej, to także ta czwarta cecha jest mało polemiczna. Następnie autorka przedstawia główne pytania badawcze. Odnoszą się one do anonsowanych już pytań o przyczyny i uwarunkowania, konieczności przeprowadzenia interwencji zbrojnej na Węgrzech w 1956 r. Ewa Czarkowska pisze: *Dla dopełnienia obrazu, celowym jest uważne przyjrzenie się właśnie ograniczeniom oraz wpływom na decyzje o wykorzystaniu mechanizmu interwencji na trzech poziomach: na poziome bipolarnego systemu między-*

narodowego, na poziomie państwa (interwenta i celu), na poziomie decydentów. Zasadne wydaje się również z punktu widzenia tematu udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie bezpośrednio i pośrednie następstwa pociągnęła za sobą interwencja zbrojna (s. 15). Po lekturze pracy stwierdzam, że największe braki są przy opisywaniu następstw interwencji, szczególnie w perspektywie polskiej! Biorąc pod uwagę wzajemną inercję wydarzeń w 1956 r. w Polsce i na Węgrzech, uważam to za duży mankament recenzowanej książki.

Jak już wspominałem, pierwsze trzy rozdziały poświęcone są sytuacji w bloku komunistycznym w 1956 r. Autorka omówiła w nich genezę, przyczyny i okoliczności kryzysu, do którego doszło na Węgrzech w 1956 r. Na tym tle krótko przedstawiła kryzys polityczno-społeczny w Polsce w tymże roku. W pierwszej części rozdziału zatytułowanego *Geneza kryzysu w bloku wschodnim* Ewa Czarkowska pogrupowała przyczyny kryzysu 1956 r., wydzielając: *Czynniki wynikające z logiki rywalizacji międzyblokowej w powojennym bipolarnym systemie stosunków międzynarodowych; Czynniki o charakterze międzyblokowym, które, podobnie jak relacje na linii Wschód–Zachód, nadawały kształt realizowanej przez ZSSR polityce w odniesieniu do poszczególnych państw, znajdujących się wewnątrz radzieckiej strefy bezpieczeństwa* (s. 12–13).

W pierwszym z podrozdziałów autorka przedstawiła sytuację w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1945–1956. Okres ten przedstawiła na tle polityki Związku Radzieckiego oraz narastającej rywalizacji pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Radziecka polityka wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej była wypadkową z jednej strony narastającego konfliktu Wschód–Zachód, z drugiej, realizacją planów Stalina podporządkowania tej części Europy w celu (...) *utworzenia wzdłuż zachodniej granicy Związku Radzieckiego systemu państw, określanych w dokumentach dyplomatycznych oraz przez propagandę radziecką mianem „przyjaznych ZSSR”, a w rzeczywistości zależnych od Moskwy* (s. 17). Trudno z tą tezą polemizować. Sądzę, że warta omówienia jest inna teza autorki. Na s. 29 pisze ona: *Radzieccy decydenci, ustalając po II wojnie światowej ramy obowiązującej koncepcji polityki zagranicznej, starali się osiągnąć jeden z jej fundamentalnych i długookresowych celów, a mianowicie uchronić swe państwo przed **ponowną agresją zachodu*** (podkreśl. – A.S.)! *Aby zrealizować te założenia, posłużono się dwiema metodami. Po pierwsze, skorygowano dotychczasowe granice w Europie zgodnie z radziecką percepcją i oczekiwaniami. Po drugie, Związek Radziecki zaczął konstruować odrębny system bezpieczeństwa wzdłuż swych granic, tworząc tym samym nowy układ sił w Europie.* Oczywiście taka percepcja polityki radzieckiej w okresie powojennym jest – jak oceniam – tylko przedstawieniem fragmentarycznym. Trudno nie widzieć działań radzieckich, a przede wszystkim realizacji celów Stalina w dużo szerszej przestrzeni geopolitycznej. Mianowicie, nie sposób nie przedstawiać i oceniać tego okresu w działaniach radzieckich przez pryzmat dużo szerszych planów radzieckich, a właściwie planów Stalina sięgających genezę i początkiem realizacji okresu międzywojennego. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, dlaczego autorka nie widzi ekspansji radzieckiej – tak terytorialnej, jak i politycznej – jako celu nadrzędnego polityki radzieckiej już przecież od 1939 r. Oczywiście idea

budowania „buforu bezpieczeństwa” u zachodnich granic imperium radzieckiego była ważnym celem, była jednak tylko „drogą”, a nie głównym celem². Jak oceniam, takie fragmentaryczne postrzegane polityki radzieckiej w ostatnim okresie wojny oraz w latach po jej zakończeniu nie pozwala na należyte ujęcie i zrozumienie tak ważnego zagadnienia, jakim jest problematyka *sowieckiej polityki zagranicznej po 1945 roku*. Oczywiście nie twierdzę, że autorka nie widzi tego problemu w tak szerokiej perspektywie. Oceniając zaś książkę z punktu widzenia *profesjonalistów, zwłaszcza politologów, historyków, badających historię stosunków międzynarodowych, jak (...) studentów zainteresowanych poznaniem i zrozumieniem istoty i meandrów radzieckiej polityki zagranicznej*, brak szerszego – przestrzennego i czasowego – spojrzenia na ten problem czyni go trudnym do pełnego poznania i zrozumienia. Bogata jest dzisiaj literatura, w której zostały przedstawione cele i realizacja radzieckiej polityki zarówno w okresie poprzedzającym wojnę, jak i po jej zakończeniu. Nie trudno ocenić, że taka polityka (za jej pierwszy element możemy uważać pakt Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. i jego realizację 17 września 1939 r.) prowadziła do odbudowania imperium na pewno w zamyśle Józefa Wissarionowicza Stalina w granicach sprzed sierpnia 1914 r., a w zmierzeniach dalszych miał to być eksport rewolucji na zachód Europy. *Sojusz Hitlera ze Stalinem umożliwił temu pierwszemu rozpoczęcie ataku na Polskę, drugiemu – podjęcie szeroko zakrojonej akcji likwidowania strat terytorialnych poniesionych po 1917 r. (...) Sojusz z Niemcami okazał się triumfem Stalina, triumfem również geopolitycznym: udało mu się zrealizować plany rewindykacji ziem i potencjałów, do których ZSSR rościł pretensje. Stalin, jak wskazują na to poszlaki, szykował się do ataku na sojusznika, ten jednak, równie „wierny” po prostu go wyprzedził. (...) W końcu okazało się to nader szczęśliwe dla sowieckiego imperium, gdyż nowi sojusznicy pozwolili Stalinowi zachować zdobycze terytorialne uzyskane dzięki współdziałaniu z Hitlerem, ale dopuścili go do decydowania o losach świata po wojnie, oddali na jego łaskę państwa i narody uznane cynicznie przez Roosevelta i premiera Churchilla za „strefę” wpływów sowieckich. (...) Sojusz z Niemcami zapoczątkował taki ciąg wydarzeń, dzięki któremu ZSSR nie tylko odzyskał ziemie uważane za „utracone”, ale stał się ośrodkiem (tzw. imperium wewnętrzne) bloku państw zwasalizowanych ze strefy wpływów (tzw. imperium zewnętrzne)*³. Ewa Czarkowska tak przedstawia ten problem: *Korzystna sytuacja geostrategiczna (tj. obecność wojsk radzieckich w państwach przez nie wyzwalanych w Europie Środkowej i Wschodniej) dawała mu przewagę oraz impuls potrzebny do realizacji koncepcji budowy tzw. imperium zewnętrznego. W istocie koncepcja ta miała służyć jako swego rodzaju antidotum na amerykańską politykę imperialną, ochronę przed rewizjonizmem niemieckim oraz zapewnić strategiczne*

² Wiele prac dotyczących historii Związku Radzieckiego przedstawia szeroką percepcję tego zagadnienia. Zob. m.in.: M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998; R. Miedwiediew, *Pod osąd historii. Geneza i następstwa stalinizmu*, Warszawa 1990; L. Moczulski, *Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999; S. Perzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–1999*, Warszawa 1999; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSSR w latach 1917–1999*, Kraków 1992; idem, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2002; *Rosja i Europa Wschodnia: „imperiologia” stosowana*, red. A. Nowak, Kraków 2006.

³ R. Wojna, *Geopolityczne przełomy w historii imperium: 1917–1939–1991*, w: *Rosja i Europa Wschodnia: „imperiologia” stosowana*, Kraków 2006, s. 507–508.

przyczółki na kontynencie europejskim w przypadku przewidywanej konfrontacji zbrojnej ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami (s. 18).

Trudno przy recenzji pracy poświęconej interwencji radzieckiej na Węgrzech w 1956 r. polemizować (lub uzupełniać) ze wszystkimi tezami autorki lub przez nią przytaczanymi. Pragnę jednak poświęcając odrobinę miejsca jednemu – moim zdaniem – ważnemu zagadnieniu i wskazać na istotną słabość tej pracy. Otóż, odnoszę wrażenie, że w wielu wypadkach autorka pomija (być może celowo, być może z braku miejsca) bardzo ważny kontekst czasowo-historyczny oraz „krytykę” historyczną, czego przykładem jest właśnie przedstawienie w pracy geostrategicznej polityki Moskwy wobec Europy Środkowo-Wschodniej po 1945 r. Sądzę, że nie można w pełni przedstawić tego zagadnienia bez głębszego, także czasowego i ideowo-pragmatycznego, kontekstu historycznego. Brak takiej „pespektywy” ujęcia problemów z 1956 r. będzie także występował podczas analizy przez autorkę głównego zagadnienia.

Wielce, jak oceniam, dyskusyjne są twierdzenia autorki zawarte na s. 39: *W fazie początkowej (1945–1949) Związek Radziecki oparł swe relacje z państwami regionu wschodnioeuropejskiego na tradycyjnych formach aktywności międzypaństwowej (tj. na układach sojuszniczych o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej), które można uznać za pozytywne tendencje w walce rządów państw regionu o uznanie międzynarodowe i wyprowadzenie swoich krajów z izolacji* (podkreśl. – A.S.). Niestety, autorka nie wyjaśnia tego – jak oceniam – dość kontrowersyjnego sformułowania *pozytywne tendencje w walce rządów*.

W następnych podrozdziałach autorka przedstawia w ujęciu chronologicznym grupy przyczyn, które doprowadziły do kryzysu systemu w 1956 r. Pierwszą grupę tworzą zmiany w Związku Radzieckim po śmierci Stalina. Proces ten, w historiografii nazwany „odwilżą” rozpoczęła już w maju i czerwcu 1953 r., autorka słusznie odnosi do zmian na szczytach władzy w ZSRR, a właściwie do rywalizacji i jej wpływu na stosunek Związku Radzieckiego tak – co w recenzowanej pracy zdaje się jest najważniejsze – do zmiany sytuacji na Węgrzech, jak i w innych krajach tzw. bloku komunistycznego. Została krótko nakreślona specyfika sytuacji polityczno-gospodarczo-społecznej na Węgrzech w latach 1947–1953, sytuacji, która – jak słusznie podkreśla Czarnkowska – w połowie 1953 r., po śmierci Stalina jawiła się jako najbardziej „wybuchowa”, wynikająca z powstałego bardzo specyficznego systemu komunistycznego na Węgrzech.

Bogata jest literatura przedstawiająca to złożone zagadnienie. Pragnę tylko przedstawić niektóre jego aspekty i uzupełnić specyfikę ówczesnej sytuacji na Węgrzech. Należy zacząć od tego, że Węgry zaraz po zakończeniu wojny znalazły się w radzieckiej strefie wpływów⁴. Inny jednak był ich status, niż chociażby Polski –

⁴ Ciekawie przedstawia to Victor Sebestyén który, przywołując wspomnienia Winstona S. Churchilla (*Druga wojna światowa*, t. 6, ks. 1, przekł. K. Mosiewicz, Gdańsk 1966, s. 237) tak opisał rozmowę pomiędzy decydentami w Moskwie w październiku 1944 r.: *Moment był odpowiedni do załatwienia spornych problemów, powiedziałem więc „Uzgodnijmy więc nasze sprawy na Bałkanach. Wasze armie znajdują się w Rumunii i Bułgarii. Mamy tam interesy, misje i agentów. Nie dajmy się jednak wciągnąć w spory o drobiazgi. Jeśli chodzi o Wielką Brytanię i Rosję, to czy urządziłoby was posiadanie 90 procent wpływów w Rumunii przy naszych 90 procent w Grecji i podziale pół na pół w Jugosławii? Churchill sięgnął po papier i na połowie kartki zapisał proponowany podział. Węgry miały być*

jako kraj pokonany przez ZSRR, będący podczas wojny przeciw sojusznikiem Hitlera. W konsekwencji inny niż np. w Polsce był status przebywających na Węgrzech wojsk radzieckich, inny był status dowództwa radzieckiego, którego głównodowodzącym był K. Woroszyłow, pełniący funkcję przewodniczącego Sojuszniczej Rady Kontroli. Konsekwencją „zajmowania” Węgier było m.in. nałożenie na ten kraj olbrzymich reparacji wojennych, które Węgry miały spłacić: *Związek Radziecki uzyskał prawo do całego mienia niemieckiego na Węgrzech. Miała to być częściowa rekompensata za straty wojenne poniesione przez ZSSR. Pod kontrolą niemieckiego kapitału znajdowało się około jednej trzeciej węgierskiego przemysłu, o wartości, w zaokrągleniu miliarda dolarów. Dwieście kolejnych fabryk i wyposażenie z trzystu kolejnych zdemontowano i wysłano do Związku Radzieckiego (...) ZSSR przejął całe gałęzie przemysłu, ustanawiając wspólny zarząd radziecko-węgierski. W ten sposób Rosjanie mogli czerpać zyski z hut stali, budownictwa kolejowego, żeglugi po Dunaju, transportu, elektrowni, węgla i ropy naftowej. Istvan Ries, socjalista i pierwszy po wojnie minister sprawiedliwości, zażartował w obecności przyjaciela ze wspólnej radziecko-węgierskiej Spółki Żeglugowej: „Wiesz, umowa opiera się na zasadach całkowitej równości. Rosjanie mają prawo do żeglugi w dół i w górę rzeki. My mamy prawo do żeglugi w poprzek rzeki”⁵.*

Wojska radzieckie, zajmując Węgry, traktowały ten kraj podobnie jak ziemie niemieckie. Jedną z konsekwencji takiej sytuacji były rabunki, grabieże i gwałty. Według niepełnych danych, które zostały opublikowane po 1989 r., w okresie walk na Węgrzech na przełomie 1944 i 1945 r. oraz w pierwszych miesiącach powojennych na ok. 4,5 mln kobiet węgierskich zostało zgwałconych ok. 150 tys.⁶ Antony Eden pod koniec 1944 r., tak napisał po oddaniu Węgier w ręce radzieckie napisał: *Spodziewam się, że Rosjanie zechcą być bardzo surowi wobec Węgrów*⁷.

Na Węgry, podobnie jak do innych krajów „wyzwalanych” lub podbijanych przez Armię Czerwoną zgodnie z planami Stalina, przywieziono komunistów (miało ich być ok. 300). Mieli oni za zadanie przygotowanie i przeprowadzenie przejścia władzy w kraju i przekształcenie go w państwo zależne od ZSRR. Wspierała ich NKWD i armia radziecka. Dodatkowo Węgry dotknęły także olbrzymie represje wobec tych, którzy w jakiś sposób współpracowali z systemem hortystowskim lub po 1947 r. reprezentowali inne od komunistycznych poglądy polityczne. Należy podkreślić, że wśród wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej zajętych przez ZSRR właśnie na Węgrzech przeprowadzono (*nomen omen* 4 listopada) jedyne całkowicie wolne wybory parlamentarne – 4 listopada 1945 r. Okazało się, że komuniści je całkowicie przegrali, otrzymując jedynie 17% głosów. Warto zaznaczyć, że ta porażka wyborcza komunistów na Węgrzech wpłynęła na decyzje

następnym krajem podzielonym na pół. Pchnąłem kartkę przez stół do Stalina, słuchając mojej wypowiedzi. Nastąpiła mała przerwa. Potem wziął swój niebieski ołówek, machnął na kartce wielki podpis i przesunął ją w naszą stronę. Wszystko zostało załatwione w czasie krótszym niż zajmuje to opowiadanie. Zob. V. Sebestyen, Dwanaście dni. Rewolucja węgierska 1956, Warszawa 2006, s. 7.

⁵ *Ibidem*, s. 14.

⁶ *Ibidem*, s. 11.

⁷ *Ibidem*, s. 8.

Stalina i polskich komunistów o przesunięciu terminu wyborów parlamentarnych w Polsce, a wcześniej o zorganizowaniu referendum⁸

Wszystkie kraje, które znalazły się w radzieckiej strefie wpływów, po zakończeniu II wojny światowej dotknęły represje ze strony komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Skala tego, co miało miejsce na Węgrzech od 1947 do 1953 r. była niespotykana. Szacuje się, że represje AVO (Allamvedelmi Osztály – Wydział Ochrony Państwa), przekształconego w 1948 r. w AVH (Allamvedelmi Hatóságok – Urząd Ochrony Państwa), dotknęły ok. 2 mln Węgrów (na 10 mln mieszkańców). W latach 1950–1953, czyli tzw. wielkiego terroru (...) *prześladowania dotknęły ponad 1,3 miliona osób (połowa z nich znalazła się w więzieniu). Liczba ta nie obejmuje około 50 000 ludzi, którzy zostali aresztowani pod sfigowanymi zarzutami, stracono i nigdy nie stanęli przed sądem. Ponad 2350 osób stracono w trybie doraźnym, a znacznie więcej zniknęło w kazamatach bezpieki. W trzech obozach pracy (...) przebywało ponad 40 000 więźniów (...) Ponad 13 000 „wrogów klasowych” (arystokratów, byłych oficerów, właścicieli fabryk, wyższych urzędników państwowych) zostało, bez żadnego procesu, zmuszonych do opuszczenia Budapesztu czy innych miast i wysłanych, pod ścisłym nadzorem, do wykonywania w straszliwych warunkach pracy w kołchozach*⁹.

Należy dodać, że AVO, a następnie AVH było wśród wszystkich komunistycznych służb bezpieczeństwa uważane za najbardziej okrutne. Zdają sobie sprawę z tego, że szalenie trudno skutecznie określić jakąś „skalę okrucieństwa”, a następnie wskazać tą najbardziej okrutną. Biorąc jednak pod uwagę skalę represji, olbrzymią liczbę pracowników aparatu bezpieczeństwa itp., to można chyba śmiało wskazać na AVO (zwane później avoszami) i AVH jako symbole okrucieństwa komunizmu. Przytoczenie tych danych, określających sytuację na Węgrzech do połowy 1953 r., jest ważne chociażby ze względu na to, żeby zrozumieć, dlaczego właśnie na Węgrzech przeprowadzono najszybciej i najbardziej radykalne (oczywiście pamiętając o pewnej relatywności) zmiany polityczne, a w konsekwencji także gospodarcze. Ważne jest to także do zrozumienia aktów odwetu na avoszach podczas rewolucji, gdy dokonywano na nich samosądów¹⁰.

Ważnym elementem, który nie został przez autorkę należycie podkreślony, był stan gospodarki węgierskiej w połowie 1953 r. Jak podkreślają znawcy historii Węgier tego okresu, industrializacja i kolektywizacja (szczególnie bolesna dla chłopów) doprowadziły do bardzo silnych napięć gospodarczych oraz społecznych, zubożenia społeczeństwa, a w konsekwencji do niezadowolenia społecznego. Dlatego, co szybko zauważyło kierownictwo radzieckie po śmierci Stalina, właśnie na Węgrzech należało przeprowadzić delikatną „liberalizację” systemu polityczno-społecznego. Ewa Czarkowska pisze: *Węgry były zatem jednym z krajów demokracji ludowej, w którym sytuacja wewnętrzna uległa znacznemu pogorszeniu, a co za tym*

⁸ A. Paczkowski, *Od sfakszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski*, Kraków 1999, s. 13.

⁹ V. Sebestyen, *op. cit.*, s. 44.

¹⁰ Należy przypomnieć, że kilka dni przed wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego Telewizja Polska wyemitowała film z okresu rewolucji węgierskiej pokazujący właśnie okrucieństwa powstańców na członkach aparatu bezpieczeństwa. Sądzę, że chodziło o to, żeby pokazać do czego może doprowadzić rewolucja społeczna, że chciano tym samym zastraszyć społeczeństwo.

idzie stawały się coraz słabszym ogniwem w radzieckim systemie powiązań sojuszniczych. Wiosną 1953 r. na Węgrzech skumulowało się wiele trudności i problemów. Symptomy wyraźnego niepowodzenia w gospodarce, które w perspektywie groziły destabilizacją politycznego reżimu na Węgrzech, były znane w Moskwie z doniesień dyplomatów radzieckich. Przesłanki gospodarcze, psycho-społeczne, polityczne, które w perspektywie groziły wybuchem niezadowolenia narodu węgierskiego (s. 47).

Analizując rozdziały poświęcone rewolucji węgierskiej 1956 r., nieprofesjonalny czytelnik mógłby zapytać, dlaczego wydarzenia na Węgrzech doprowadziły do wybuchu walk zbrojnych, a co za tym idzie, dlaczego Węgrzy zdecydowali się na walkę zbrojną, której konsekwencją były dwie radzieckie interwencje wojskowe. Profesjonalista zaś zastanawiałby się, dlaczego do wystąpienia zbrojnego nie doszło w Polsce, gdzie proces „odwilży” postalinowskiej był asynchroniczny w stosunku do tego, co działo się na Węgrzech.

Odpowiedź na pytanie pierwsze jest w jakimś stopniu zawarta w książce, m.in. cytowałem wcześniej wnioski autorki (a raczej nie autorki, tylko przytoczone przez nią fragmenty opracowań rosyjskich). Do tego należy dodać błędną i niekonsekwentną politykę personalną prowadzoną przez Moskwę wobec Budapesztu od połowy 1953 r., na co zresztą wskazuje autorka.

Autorka podaje, że właśnie ta trudna sytuacja na Węgrzech, a co za tym idzie konieczność rozładowania napięć zmusiła Moskwę do zmian personalnych w kierownictwie węgierskim w czerwcu 1953 r. (zmiany te były także konsekwencją zmian politycznych w kierownictwie radzieckim, a także rywalizacji pomiędzy różnymi frakcjami w kierownictwie KPZR po śmierci Stalina). Mianowicie, identyfikowanego przez Węgrów właśnie z tym najbardziej represyjnym stalinizmem Matyasa Rakosiego zastąpił Imre Nagy. I tu niestety autorka nie daje odpowiedzi na bardzo ważne pytania: Dlaczego władze radzieckie poparły właśnie Nagya? Kim był ten polityk, komunista, który przecież odegrał dominującą rolę w wydarzeniach rewolucji węgierskiej w 1956 r. Niestety, moim zdaniem, jest to poważny mankament tej pracy. Nic nie usprawiedliwia braku odpowiedzi na pytanie: kim do czerwca 1953 r. był Imre Nagy w strukturach węgierskich władz, jakie reprezentował poglądy, skoro w czerwcu 1953 r. kierownictwo radzieckie poparło właśnie jego. Niestety, analizując dalej pracę Czarkowskiej, nie odpowiemy sobie także na pytanie, dlaczego Imre Nagy tak mocno ewoluował politycznie w ostatnich dniach października i na początku listopada 1956 r., czyli w okresie rewolucji. Czy autorka pisząc pracę, mogła poszukać odpowiedzi na takie pytania? Wydaje mi się, że tak. Mogła chociaż spróbować po analizie pracy Janosa M. Rainera¹¹. Wprawdzie autorka powołała się na nią w przypisie i umieściła ją w bibliografii, ale – moim zdaniem – nie wykorzystała zawartych w niej materiałów do odpowiedzi na te ważne pytania. W większości wypadków Ewa Czarkowska posługuje się materiałami źródłowymi i opracowaniami rosyjskimi, co oczywiście ma swoje olbrzymie zalety, ale gdzie konfrontacja tych materiałów z innymi opracowaniami? Muszę przyznać, że czytając książkę Ewy Czarkowskiej, zmieniłem jej tytuł na „Interwencja Związku Radzieckiego na Węgrzech w 1956 roku w radzieckich dokumentach”. O Nagyu wiele piszą inni au-

¹¹ J. M. Rainer, *Imre Nagy. Biografia polityczna*, Warszawa 2002.

torzy, chociażby Charls Gati¹² czy Victor Sebestyen¹³, można więc było pokusić się tak o polityczną, jak i osobowościową charakterystykę tej bardzo ważnej postaci.

Omawiając losy premiera rządu rewolucyjnego w rozdziale piątym, autorka krótko pisze o tym co stało się z Imre Nagyem po 4 listopada 1956 r., czyli po drugiej interwencji radzieckiej. Tutaj również nie zostały wykorzystane materiały zawarte chociażby w biografii autorstwa Janosa Rainera.

Szukając odpowiedzi na pytanie: dlaczego w Polsce nie doszło do wystąpienia zbrojnego, doznałem bardzo dużego zawodu. Dla znawcy historii aż nader czytelne są wzajemne oddziaływania w bloku komunistycznym po śmierci Stalina. Rok 1956 dla Polaków i Węgrów jest jednym z najważniejszych we współczesnej historii tych narodów. Oczywiście recenzja nie jest miejscem opisu tych relacji, ale uważam, że niezbędne jest odpowiednie – do rangi wydarzeń – przedstawienie wzajemnych relacji politycznych oraz społecznych pomiędzy Polską i Węgrami, pomiędzy Polakami i Węgrami właśnie podczas tego tragicznego 1956 r., a tego niestety autorka nie czyni. Tym bardziej trudno mi to zrozumieć, bo autorka podaje, że przy pisaniu pracy korzystała z materiałów Archiwum Akt Nowych, zbiorów Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych czy „Biuletynów Informacyjnych Polskiej Agencji Prasowej”. Trudno nie wyczytać olbrzymiego zainteresowania ówczesnych polskich władz sytuacją na Węgrzech, specyfiki przekazu dla społeczeństwa czy w końcu dużego wpływu sytuacji na Węgrzech podczas rewolucji na zachowania władz, postawę Władysława Gomułki czy opinie społeczne na tematy węgierskie, które przecież trafiały na biurka kierownictwa partyjnego. Trudno w końcu nie zauważyć postawy społeczeństwa polskiego wobec interwencji radzieckich na Węgrzech, olbrzymiej sympatii dla „bratanków” wyrażanej jeszcze bardzo długo po ustaniu walk na Węgrzech, tym bardziej że Ewa Czarkowska na s. 194 pisze: (...) *trudno jednoznacznie określić, jak głęboki był wpływ wydarzeń węgierskich na pozostałe (bez opisanego krótko Związku Radzieckiego, Jugosławii i relacji radziecko-chińskich – A.S.) kraje demokracji ludowej, a także na międzynarodowy ruch komunistyczny.*

Ponownie zadam retoryczne pytanie: Jak autorka mogła zupełnie pominąć kontekst polski wydarzeń węgierskich 1956 r.? Autorka na s. 112 rozpoczyna omawianie przygotowań radzieckich i kontekstu podjęcia decyzji o interwencji zbrojnej od stwierdzenia: (...) *23 października 1956 r. kierownictwo radzieckie, aż do późnych godzin wieczornych uważało za priorytetową „kwestie polską”, jednak niepokojące wieści z Budapesztu odwróciły uwagę Kremla od Warszawy.* Decyzja o interwencji zapadła w Moskwie, i na wyraźną prośbę kierownictwa WPP. Możliwość radzieckiej interwencji zbrojnej w celu „obrony systemu” w październiku 1956 r. nie tylko dotyczyła Węgier. Autorka, pomijając opis sytuacji w Polsce, nie podaje, że wynikiem napięć, do których doszło w naszym kraju w październiku 1956 r., było postawienie stacjonujących w Polsce i m.in. na Węgrzech wojsk radzieckich w stan gotowości bojowej, a następnie ruch części jednostek radzieckich w kierunku Warszawy między 17 a 19 października. Dlatego jednostki radzieckie

¹² Ch. Gati, *Stracone złudzenia. Moskwa, Waszyngton i Budapeszt wobec powstania węgierskiego 1956 roku*, Warszawa 2006.

¹³ V. Sebestyen, *op. cit.*

stacjonujące na Węgrzech relatywnie szybko mogły ruszyć w kierunku Budapesztu? W tym momencie jakże ciekawa byłaby analiza ewolucji postawy Pekinu wobec groźby interwencji radzieckiej w Polsce (podobno to także negatywna postawa Pekinu zaważyła na decyzjach Chruszczowa wobec Gomułki) i wobec pierwszej i drugiej interwencji radzieckiej na Węgrzech.

Zupełnie pominięta została sprawa zdecydowanie innego stanowiska kierownictwa PZPR wobec działań radzieckich na Węgrzech, a szczególnie wobec drugiej interwencji. Autorka pisze: *Już 31 października Nikita Chruszczow rozmawiał telefonicznie z Władysławem Gomułką, I sekretarzem KC PZPR. Uzgodniono, że przywódcy polscy i radzieccy spotkają się następnego dnia w Brześciu. Podczas spotkania W. Gomułka wyrażał swe wątpliwości co do zasadności przeprowadzenia kolejnej zbrojnej interwencji na Węgrzech. Jednak ostatecznie stosunek Warszawy do powstania węgierskiego przysłonił fakt wystąpienia Węgier z Układu Warszawskiego* (s. 145). Autorka nie przedstawia jednak całej złożoności sytuacji w Polsce, ówczesnej polityki Władysława Gomułki i to zarówno wewnętrznej, jak i wobec kierownictwa radzieckiego. Bez tego czytelnik nie jest w stanie w pełnym stopniu dostrzec złożoność polityki. Podobnie autorka całkowicie pominięła postawę Gomułki wobec procesu i wyroku na Imre Nagyu¹⁴. Mało jest także informacji o aspektach wojskowych dwóch interwencji radzieckich (spodziewałem się dużo więcej!)¹⁵.

Wiele jest takich słabości tej książki. Czy warto ją w związku z tym przeczytać? Pewnie tak, lecz dla profesjonalistów ma ona jednak zbyt dużo mankamentów, studentom zaś daje obraz co najmniej niepełny.

Andrzej Smoliński

¹⁴ Na temat postawy Polaków i ówczesnego kierownictwa PZPR zob. m.in. J. Eisler, „Polskie miesiące”, czyli kryzysy w PRL, Warszawa 2008; *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, w: *Dokumenty do dziejów PRL*, Warszawa 1995.

¹⁵ Na ten temat zob. m.in.. V. Sebestyen, *op. cit.*